

Wojna z terroryzmem?

Ściganie terrorystów?

To zależy od koloru ich skóry...

TIM WISE

Członkowie jego terrorystycznej organizacji zabili wielu Amerykanów, na amerykańskiej ziemi. Zainspirowani jego przesłaniem popełnili straszne okrucieństwa, wysadzając w powietrze biurowce zapełnione niewinnymi ludźmi. On sam nawoływał do wojny totalnej w celu oczyszczenia Stanów Zjednoczonych. Powiedział, że choć zginą niewinni ludzie, *jest to konieczne, a skoro jest to konieczne, jest to także słuszne*. Siedem lat temu ostrzegał o potencjalnych atakach pisząc: *Nowojorczyki, którzy pracują w wysokich biurowcach – wysokości mniej więcej World Trade Center – powinni rozważyć noszenie do pracy kasków ochronnych*.

Czyżby **Osama bin Laden**? Pudło. W przeciwieństwie do bin Ladena, człowiek, o którego tu chodzi, nie został przez amerykański rząd przeznaczony do likwidacji. Prezydent Bush nie nawoływał do wymierzenia mu sprawiedliwości ani nie obwinał go za działania podejmowane przez jego współników czy zwolenników. Jego adres, w przeciwieństwie do adresu bin Ladena, był dobrze znany. Człowiek ten nie ukrywał się i nie przeprowadzał. Kilka lat temu Mike Wallace z programu telewizyjnego „60 Minutes” zwyczajnie przeprosił się do niego i uciął z nim sobie pogawędkę. Każdy mógł zadzwonić pod jego numer telefonu. Nazywał się **William Pierce** i mieszkał w Mill Point w zachodniej Wirginii, ze skrzynką pocztową na poczcie w pobliskim Hillsboro. Był długoletnim neonazistą i określał **Hitlera** *największym człowiekiem naszej epoki*, nawołując do likwidacji wszystkich kolorowych mieszkańców USA.

Wszystko wskazuje na to, że jego książka, „*Dzienniki Turnera*” (napisana pod pseudonimem), była inspiracją dla zamachu **Timothy'ego McVeigha** na Murrah Building w Oklahoma City, w podobny sposób, w jaki słowa bin Ladena miały inspirować islamski terroryzm, nawet jeśli on sam nie jest za nic bezpośrednio odpowiedzialny. W książce Pierce'a

biali *patrioci* wysadzają budynek federalny używając takich samych materiałów jak McVeigh, umieszczonych w takiej samej ciężarówce, jakiej użył McVeigh, o tej samej porze dnia, jaką wybrał McVeigh. Po tym czynie bohaterowie książki rozpoczynają wojnę na tle rasowym, mordując kolorowych, *mieszkańców*, gejów, lesbijki i Żydów, następnie zaś zrzucają bombę atomową na Izrael.

McVeigh, zgodnie z tym, co mówili jego byli towarzysze broni z Zatoki Perskiej, był owdziałniony wizją nakreśloną przez Pierce'a. Na kilka

dni przed zamachem wysłał swojej siostrze wyćinki z książki, dodając, że stanie się *coś ważnego*. Podczas aresztowania znaleziono w jego samochodzie skopiowane fragmenty „*Dzienników Turnera*” (Zob. „*USA: Naziści, patrioci i milicja*”, „*NIGDY WIĘCEJ*” nr 7 – dop. red.).

Inni zwolennicy Pierce'a oraz członkowie jego organizacji, **Sojuzsu Narodowego (National Alliance, NA – dop. tłum.)**, na przestrzeni lat zamieszani byli w wiele drobnych napadów, morderstw i strzelanin ze stróżami prawa w co najmniej sześciu stanach. Zamierzali też zebrać obfite żniwo w ludziach poprzez wielokrotne zamachy bombowe; plan ten spalił na panewce tylko dzięki przedwczesnej eksplozji zgromadzonych materiałów wybuchowych.

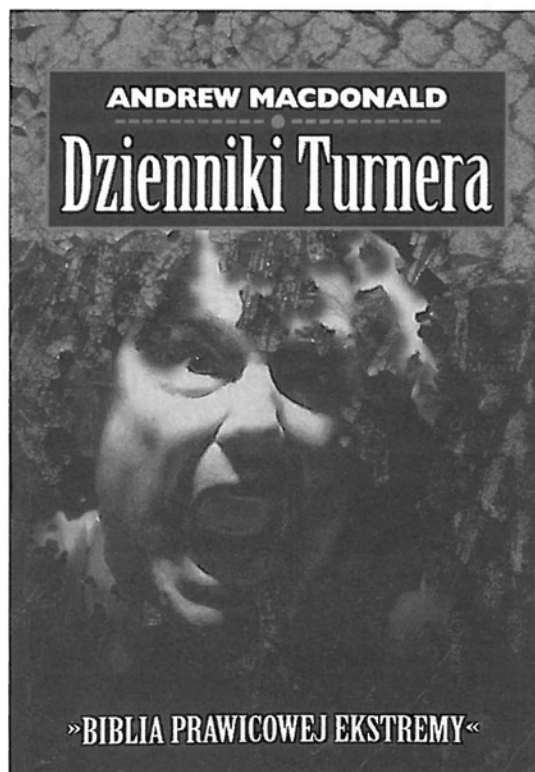
„**Zakon**” (*The Order*), neonazistowski gang odpowiedzialny za serię napadów i zabójstwo Alana Berga, gospodarza radiowego talk-show dokonane w 1984 roku, był kierowany przez członków NA, w tym **Roberta Matthews**a, który po swej śmierci w strzelaninie z FBI zostawił Pierce'owi 50 000 USD z ubezpieczenia na życie.

Cotygodniowe audycje radiowe Pierce'a regularnie nawoływały do eliminacji każdego, kto nie jest biały, zaś jego grupa zachęca swych członków do napadów na bazy wojskowe w celu zdobycia broni i amunicji. I choć Bush chce bin Ladena *żywego lub martwego*, to Pierce jakoś nie był poszukiwany w tak desperacki sposób. Podczas gdy prezydent i „specjaliści” z mediów ostrzegają nas o współnikach bin Ladena *żyjących między nami*, NA liczy sobie ok. 1000 członków w co najmniej 16 komórkach w całym kraju, prowadzących swą działalność w co najmniej 26 stanach i docierających do tysięcy radiosłuchaczy i użytkowników Internetu. Właśnie tymi drogami Pierce nawoływał do *rasowego oczyszczenia Ziemi dla rozwoju naszego ludu, bez żadnych kolorowych na naszej przestrzeni życiowej*. Określał on masowe mordy jako *ostateczne oczyszczenie*, mawiał też o potrzebie likwidacji Żydów i *zdrajców rasy*, których *musimy znaleźć i zniszczyć*.

15 sierpnia 2001 roku Pierce nadał następującą wiadomość: *Doprawdy, staliśmy się zbyt cywilizowani i zapomnieliśmy o jednej z najbardziej podstawowych reguł Matki Natury: dwa różne rodzaje zwierząt nie mogą na stałe zajmować dokładnie tej samej niszy ekologicznej. Jeden z nich musi doprowadzić do wyniszczenia drugiego. Oraz – Musimy mieć całkowitą wyłączność na te obszary planety, które mają dla nas odpowiednie warunki. W celu zdobycia i utrzymania takich terenów musimy być gotowi do zabijania, do anihilacji wszystkich naszych konkurentów*.

Ale pomimo otwartego wzywania do masowych mordów oraz pomimo aktów przemocy dokonanych przez zwolenników Pierce'a w ciągu ostatnich dwudziestu lat, niewiele ludzi zdaje sobie sprawę z sieci neonazistowskiego terroryzmu, fakt ten wydaje się też mało obchodzić prezydenta. Trudno oprzeć się wrażeniu, że w oczach obecnych amerykańskich władz niektórzy terroryści stwarzają zagrożenie dla kraju, a inni nie. Podobnie, niektóre zamachy owocują piętnowaniem całych grup etnicznych *pasujących do opisu*, a inne nie. W końcu, czy kiedykolwiek generalizowano opinie o białych tylko dlatego, że McVeigh, Pierce i im podobni nawoływali do mordów lub popełniali zbrodnie? Oczywiście, nigdy.

Dyskryminacja i wojna to jedyne, co mamy do zaoferowania ludziom wyróżniającym się wyglądem i językiem, a tym samym nietrudnym do identyfikacji bez jakichkolwiek unie-



Okładka polskiego wydania „*Dzienników Turnera*”

dogodnień dla dominującej większości. Arabowie, muzułmanie, kolorowi, stanowią łatwy cel, inaczej niż biali. Inaczej niż William Pierce. Dorośli biali terroryści nie są też tak użytecznym pretekstem do zwiększenia wydatków na wojsko czy poszerzenia kompetencji CIA. Do tego najlepiej nadaje się mroczny i niebezpieczny wizerunek obcego.

Pierce, tak jak bin Laden, twierdził, że jest niewinny. Zarzekał się, że nie ma nic wspólnego z zamachem w Oklahoma City. Niestety, podobnie jak bin Laden, nie tylko nie potępił zbrodni, o jaką go się wini, ale otwarcie ją pochwalał. Jak powiedział o McVeighu: *Zrobił to, co zrobił, bezinteresownie, dla swoich ideałów... zachował się tak, jak przystało na mężczyznę z zasadami... Chciał zakomunikować rządowi, że jego postępowanie nie będzie dalej tolerowane, zaś częścią tego komunikatu była śmierć agentów tajnej policji rządowej – FBI i ATF, pracujących w tym budynku.* I dalej: *Fakt, że bomba zabiła nie tylko agentów tajnej policji, ale i cywilów, w tym 19 dzieci w pobliskim żłobku, jest godny ubolewania, ale takie efekty uboczne są nieuchronne... Aczkolwiek śmierć niewinnych cywilów jest smutna, Timothy McVeigh nie jest potworem. Jest żołnierzem działającym w imię zasad.* Kiedy muzułmańscy fundamentaliści mówią rzeczy tego typu o terrorystycznych akcjach swych pobratymców, nazywamy to *popieraniem terroryzmu i udzielaniem wsparcia* naszemu wrogowi. Te same słowa płynące z ust Pierce'a są ignorowane, niezależnie od tego, do czego zdolni są jego wierni wyznawcy.

Chociaż media nie traciły czasu, by rozposzechnić materiał filmowy pokazujący Palestyńczyków świętujących na wieść o zniszczeniu WTC, nikt nie zająknął się na temat internetowego forum NA, gdzie odbyła się żywo dys-

kusja rozradowanych członków grupy. W przeciągu kilku minut od upadku nowojorskich wież pojawiły się tego typu komentarze: *Wreszcie ktoś wyciągnął nosy WTC i Pentagonu z żydowskich odbyć i wepchnął je do kupy gówna, jakie stworzyli! Jestem pewien, że podobnie jak ja, nie posiadacie się teraz z radości!* Albo jak napisał ktoś będący w Nowym Jorku podczas ataku: *(...) wszędzie panuje całkowity chaos. Wiele ludzi jest bezradnych i popadło w panikę. Cieszę się, że dzięki Sojuszowi mam takie rozeznanie w tym, co się wokół mnie dzieje... JESTEM SILNY, PRZYGIOTOWANY I OPANOWANY!!!*

Krótko po ataku **Billy Roper**, zastępca kierownika ds. kadr w NA, napisał: *Wrogowie naszych wrogów są, przynajmniej na razie, naszymi przyjaciółmi... może nie chcemy, by się żenili z naszymi córkami... ale jeśli ktoś jest skłonny nakierować samolot na budynek pefen Żydów, to według mnie jest w porządku. Chciałbym, by nasi członkowie byli choć w połowie tak odważni i mężni.*

Konkluzja nie sprowadza się jednak do tego, że istnieją biali terroryści równie fanatyczni i niebezpieczni jak **Al-Kaida** albo że istnieją biali cieszący się z ataków na WTC. Prawdopodobnym jest, że propaganda na temat arabskiego terroryzmu i muzułmańskiego ekstremizmu zaowocuje wzrostem podejrzliwości i uprzedzeń wobec ludzi o odpowiednim wyglądzie czy pochodzeniu, a to z kolei może oznaczać, że Ameryka kompletnie zignoruje inne zagrożenia. Różni McVeighowie i inni zwolennicy Pierce'a mogą działać w sposób nieskrępowany, niezauważeni przez amerykańskie służby bezpieczeństwa.

Nie znaczy to, że należy zbombardować grupy takie jak NA, a ich członków powsadzać do więzień. Metody tego typu, czy to stosowane wobec domniemyanych arabskich terrorystów, czy białych rasistów, są nieskuteczne i na wyrost. Ale

należy zauważyć tę niekonsekwencję i wybiórczość, a także zagrożenia, jakie sytuacja ta ze sobą niesie. Jeśli członek NA lub pokrewnej organizacji, nawołującej do wojny na tle rasowym, zdecyduje się na zamach terrorystyczny, ma ku temu teraz najlepszą sposobność, wykorzystując atmosferę nagonki na ciemnoskórych brodaczy w turbanach. Dlatego właśnie wszelkie podejrzania oparte na kryterium rasowym czy religijnym są kompletną stratą czasu i stwarzają zagrożenie dla niewinnych ludzi, nie mówiąc już o tym, że są zwyczajnie krzywdzące.

Terroryzm ma wiele twarzy, z których część jest biała, powinni o tym pamiętać zwolennicy wojny z Afganistanem i Irakiem, którzy jednocześnie nie wzywali do wojny z zachodnią Wirginią albo z Idaho, gdzie mieści się placówka NA. To właśnie w niej ukształtowały się poglądy **Bufforda Furrowa**, człowieka, który w 1999 r. ostrzelał żydowski ośrodek kulturalny w Los Angeles, zabijając filipińskiego listonosza.

Więc kiedy usłyszysz prezydenta mówiącego o *wymierzeniu terrorystom sprawiedliwości*, pamiętaj, że choć w oczach prawa terroryści są równi, niektórzy z nich są równiejsi od innych.

Tłumaczenie LESZEK ŚCIOCH

OD REDAKCJI: William Pierce zmarł 23 lipca 2002 r. Jego następcą w charakterze przywódcy neonazistowskiego Sojuszu Narodowego (AN) został Erich Glibe. Organizacją blisko współpracującą z AN jest Narodowe Odrodzenie Polski, które rozpowszechnia ideologiczne teksty Pierce'a w tłumaczeniu Bartłomieja Zborzkiego, znanego również z propagowania negacionizmu Holokaustu (zob. „*Brunatna Bellona*”, „NIGDY WIĘCEJ” nr 11 oraz „*Irving stop*”, „NIGDY WIĘCEJ” nr 12). ▀